

Link do produktu: <https://www.mocwslaboscisklep.pl/echa-pustyni-medytacje-z-ewagriuszem-z-pontu-o-leon-niescior-omi-p-860.html>



Echa pustyni. Medytacje z Ewagriuszem z Pontu - o. Leon Nieścior OMI

Cena

39,90 zł

Opis produktu

Odkryj mądrość, która przetrwała wieki! Książka „Echa pustyni” to komentarz do pism myśli Ewagriusza z Pontu i prawdziwy skarb duchowy, który pomoże Ci w drodze do zjednoczenia z Bogiem. Autor, ojciec Leon Nieścior, przypomina nam, że Duch Święty wciąż przemawia do nas poprzez echa dawnej pustyni, prowadząc nas ku głębokiemu doświadczeniu życia duchowego.

Przywracając do życia nauki Ojców Pustyni, książka oferuje niezastąpione wskazówki dotyczące modlitwy, medytacji oraz ascezy. Wartościowe przesłania Ewagriusza są niczym latarnia w nocy – prowadzą nas przez trudności walki duchowej i pomagają odkryć naszą misję życiową.

FRAGMENT:

„Umysł twój niech będzie ułomny, jeśli chodzi o dostrzeganie rzeczy najbardziej niegodziwych, albowiem „Pan czyni mądrymi ślepców” (Ps 145, 8), natomiast niech odznacza się bystrością widzenia wówczas, gdy chodzi o dostrzeganie rzeczy najszlachetniejszych, aby oślepl na to, co jest najgorsze (Ad Eul. 19).”

Zdumiewa u świętych, takich jak św. Jan Paweł II, ogromny dystans do ludzkich słabości i umiejętność przebywania z innymi pomimo znanych ich słabości i wad. Mając światłe oczy serca utkwione w Boga i wiedząc, czym jest nadzieja powołania (por. Ef 1, 18), święci potrafili uchwycić właściwą proporcję pomiędzy dobrem

pochodzącym od Boga i złem będącym brakiem dobra. Im bardziej kontemplujemy miłującego Boga, tym mniej damy się pochłonać przez cudze zło. Nie karmimy się złą nowiną i wieściami pełnymi sensacji i skandalu, ale nasłuchujemy dobrej nowiny przychodzącej od Boga i Jego posłańców.

„Otwórz usta swoje na słowo Boże i powściągnij swój język od wielomówstwa

(Ad virg. 15)”

Ewagriusz nie mówi „otwórz uszy”, ale „otwórz usta”, może chcąc wskazać na Słowo Boże jako pokarm dla duszy albo zachęcić do modlitwy słowami Pisma Świętego, na przykład psalmów. W każdym razie Słowo Boże jest lekarstwem na nasze gadulstwo.

Z pewnością istnieje związek pomiędzy słuchaniem Słowa Bożego i powściągnięciem języka. Słuchający Słowa Bożego nabiera respektu do słowa w ogóle. Przyjmując Słowo życia i dając się nim przeniknąć niczym mieczem, zaczynamy doświadczać jego mocy. Wtedy zaczynamy nużyć się słowem bezwartościowym i łatwiej wyczuwać pobrzmiewający w nim niekiedy fałsz czy egoizm. Karmieni słowem, nie odczuwamy potrzeby ciągłego mówienia. Kochamy ciszę, bo w niej także słyszymy Słowo.

„Wino wzmacnia ciało, zaś duszę – słowo Boga (Cap. par. 17).”

Pociecha w winie jest chwilowa, powierzchowna i złudna, gdyż odciąga od właściwych sposobów pocieszenia. Przynosząc pewną błogość, zagłusza troskę, ale jej nie usuwa i nie rozwiązuje. Gdy minie przyjemność, uczucia skierują się w przeciwną stronę, od euforii do stanu jeszcze większego strapienia. Po beztroskim wieczorze przyjdzie smutny poranek. Tymczasem powód do żałowania tkwi gdzieś głębiej niż sfera doznań. Słowo Boga przenika do głębi i naprawdę pokrzepia. Często pociesza nas właśnie rano, z pierwszymi promieniami słońca.